I. Rozprawy i analizy

DOI: 10.17951/et.2019.31.227

Sebastian Wasiuta
ORCID: 0000-0001-8966-9103
(Lublin, UMCS)

Dwa sposoby wartościowania *baby* w przysłowiu *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*

Autor rozpoczyna od omówienia historii przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*, jego definicji oraz obecnych w nim stereotypów *diabła* i *baby*. Następnie pokazuje, że o ile początkowo przysłowie to wartościuje babę negatywnie (jest gorsza od diabła, bo bardziej skuteczna w szkodzeniu ludziom), o tyle współcześnie akcentuje się, że baba wbrew diabłu robi coś dobrego. Przysłowie to staje się pochwałą pod adresem kogoś, kto zwyciężył diabła, czyli przezwyciężył trudności.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata; przysłowie; stereotyp językowy; wartościowanie

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (NKPP baba 90) ma bogatą historię. Wersja łacińska – *Quod non potest diabolus, mulier vincit* – jest świadectwem długiej obecności tej frazy w kulturze europejskiej. Wywodzi się, zdaniem Juliana Krzyżanowskiego, ze średniowiecznej bajki o starej kobiecie, która za diabelską sakiewkę pieniędzy poróżniła zgodne małżeństwo (Krzyżanowski 1975: 47). Paremia ta ma swoje odpowiedniki w innych językach europejskich – por. ang. *Where the devil cannot come, he will send a woman*, fr. *Où le diable ne peut aller, sa mère tâche d'y mander*, niem. *Wo der Teufel nicht hinmag, da schickt er ein altes Weib*, ros. *Gde čjort* (*satana*) *ne sladit, tuda babu pošlet* (Świerczyńska, Świerczyński 1996: 40).

Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich odnotowuje omawianą frazę po raz pierwszy w 1545 r. u Mikołaja Reja w *Żywocie Józefa*, w brzmieniu: *Czart przez białą głowę wiele złego sprawi* (NKPP baba 90a). W postaci zbliżonej do dzisiejszej pojawia się ona kilkadziesiąt lat później, w zbiorze apoftegmatów Bieniasza Budnego (ok. 1580 r.): *Gdzie diabeł nie*

może, tam babę poszle (NKPP, baba 90c). Natomiast Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem* (1887 r.) używa już znanej nam współcześnie formy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* (NKPP baba 90c)[1].

Według noty zamieszczonej w NKPP, przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* jest aluzją „do ponurej humoreski o wiedźmie, która do zagłady doprowadza zgodne małżeństwo, choć diabeł nie mógł go poróżnić. W Polsce humoreska ta była znana już w XV wieku, jak dowodzi miniatura w kodeksie Jana Olbrachta”[2]. Wątek „baba partnerką diabła” w systematyce bajek polskich (PBL) występuje pod numerem T 1353 (Simonides 1981: 266; Gaj-Piotrowski 1993: 178–179)[3].

Słowniki polszczyzny ogólnej następująco objaśniają znaczenie przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*: „Mówimy *Gdzie diabeł może, tam babę pośle*, mając na myśli to, że kobiety są tak sprytne, iż poradzą sobie z każdą

[1] Są to słowa Kirłowej: „– Wiesz co? – rzekła – jedyny dla ciebie ratunek byłby w ożenieniu się z kobietą rozsądną, szlachetną i którą byś kochał... [...]. Francuszczyzna moja pewno tak samo kulawa, jak u Justyny, ale przysłowie sprawdza się często. Zresztą, najlepiej po prostu mówić: gdzie diabeł nie może, tam babę pośle... Zobaczysz, że ja cię namówię...”.

[2] Diabeł postanowił skłócić wyjątkowo zgodne małżeństwo, ale przez siedem lat nie udało mu się osiągnąć celu. W końcu wysłał do małżonków „bose, stare babsko”. Aby otrzymać od diabła buty, baba namówiła gospodynię, by – rzekomo dla uzyskania jeszcze większej miłości – obcięła mężowi nocą nieco włosów. Przeznaczoną do tego brzytwę miała trzymać pod poduszką. Gospodarzowi zaś powiedziała, że żona chce mu w nocy tą samą brzytwą poderżnąć gardło. Prowokacja się udała, wobec czego diabeł spełnił daną babie obietnicę: „Bierz buty, ale blisko nie przystępuj, bo ja się ciebie boję, ty więcej potrafisz dokonać niż ja” (Jurkowski 1909).

[3] Oskar Kolberg w *Kujawach* (cz. 1, nr 39) podaje, przedrukowane z *Bajarza polskiego* Antoniego Glińskiego (1862), opowiadanie („gadkę”) z Bogusławic pod Kowalem pt. *O diable i babie*, następującej treści. Chłop, któremu nie rosło proso, przeklął je: „niech je ta diabli wezną, kiej-ć go ni ma!”. Na to wezwanie diabeł rzeczywiście „przyleciał i prosa pilnuje”, ale przyszła do pilnowania także baba; odtąd diabeł z babą są antagonistami opowieści. Kiedy nadszedł czas zbioru prosa, baba namówiła diabła: „Jo zerznę z wierzchu, a ty weźniesz od spodku”; w efekcie diabeł zebrał plewy, a baba – ziarno. Następnego roku, tym razem przy zbiorze rzepy, dla zachowania sprawiedliwości, baba wzięła to, co u spodu, a diabeł to, co na wierzchu – i znów „baba wyszła na tém dobrze, a diabła oszukała”. W dalszej kolejności diabeł namówił babę na handel świniami. Kupił ich wiele, natomiast baba – tylko jednego wieprza. Zwierzęta zagnali do jeziora, a na obiekcję diabła, że później nie będzie można rozpoznać, do kogo które należy, baba argumentowała, że jej świnie są znaczone – mają zakręcone ogony. Okazało się, że tylko wieprz miał ogon „spuszczony”, i tego diabeł musiał zatrzymać, a nie swoje pierwotne stado. W końcu diabeł, rozeźlony ciągłymi oszustwami ze strony baby, chciał ją bić. Mieli się dźgać, stojąc po przeciwnych stronach płotu; baba dała diabłu widły, a wzięła rożno. Widły za każdym uderzeniem więzły w płocie i nie dosięgały baby, każdy zaś sztych rożnem był celny i bolesny. Wreszcie diabeł uznał, że z babą nie wygra, i uciekł. Narrator wygłasza morał tej historii: „I zawsze jest na świecie, że kej diabeł skusić ni może, to babę pośle i baba skusi”.

trudnością" (ISJP 1/365); 'kobiety są tak mądre i sprytne, że poradzą sobie z każdą trudnością' (USJP 1/605)[4].

Znajomość tej paremii w polszczyźnie współczesnej jest tak powszechna, że nadawcy często poprzestają na przytoczeniu tylko jej początku, zakładając, że odbiorca bez trudu zrekonstruuje (dopowie) zakończenie:

[1] *Teresie Mokrysz, prezes i właścielce firmy Mokate, udała się rzecz niezwykła. Przekonała Włochów do picia wyprodukowanego w Ustroniu cappucino. No bo czasem* ***gdzie diabeł nie może...*** [NKJP, „Trybuna Śląska", 8.03.2001]

[2] *Warto podkreślić, że Shannon Lucid stała się pierwszą kobietą z 5 lotami kosmicznymi na koncie, obecnie takich astronautek jest już 6. Kobiet nie było jeszcze tylko na Księżycu. Ale i to się może za 10 lat zmienić, Amerykanie przystąpili już do budowy nowych pojazdów Orion i Altair, które mają umożliwić ludziom powrót na Srebrny Glob około 2019 roku. Z pewnością nie zabraknie w nich miejsca dla płci pięknej. Bo jak wiadomo,* ***gdzie diabeł nie może...*** [NKJP, „Dziennik Polski", 2.05.2008]

W polskich przysłowiach utrwalony jest obraz diabła jako istoty złej, która nie tyle „namawia ludzi do grzechu" (ISJP 1/265), ile raczej jest złośliwa, przeszkadza w osiągnięciu pozytywnego celu, utrudnia porozumienie. „Ludowy" diabeł szkodzi człowiekowi, zwodzi albo skłóca ludzi; bywa także głupi, ale nie przebiegły, co jest formą oswojenia złego *sacrum*[5].

Redaktorzy NKPP w omawianym przysłowiu na plan pierwszy wysuwają jednak *babę*, co ma odzwierciedlenie w hasłowaniu tej paremii w NKPP (pod hasłem *baba* i bez odesłania do hasła *diabeł*); *nb.* Świerczyńska umieszcza ją w rozdziale *Anioł – diabeł* (Świerczyńska 2009: 363)[6]. Według *Uniwersalnego*

[4] Strona internetowa Wikicytaty podaje dwa objaśnienia, z których pierwsze – 'kobieta jest przebieglejsza od diabła, umie zaszkodzić w każdej sytuacji i każdego skusić do grzechu' – odpowiada warstwie dosłownej tej paremii (sens bezpośredni), drugie zaś – 'kobieta potrafi poradzić sobie w każdej sytuacji' – mówi o jej sensie właściwym (niebezpośrednim).

[5] Na temat obrazu diabła w przysłowiach pisałem we wcześniej opublikowanym artykule (Wasiuta 2016: 210–211), dlatego obecnie ograniczam się do skrótowego omówienia. Jeśli chodzi o nowszą literaturę przedmiotu, informacyjnie bogate jest obszerne hasło *diabeł* w *Słowniku polskiej bajki ludowej* (Rzepnikowska 2018).

[6] Jakkolwiek składniki frazy przysłowiowej są silnie ze sobą połączone, tak że przysłowie tworzy całość, to jednak badacze próbowali wskazać w niej elementy „najważniejsze". Julian Krzyżanowski rozróżniał „jądro" i „otocze": „W każdym tedy przysłowiu wyróżnić można dwa elementy – jądro i otocze. Jądro jest składnikiem stałym, niezmiennym, otocze niestałym i zmiennym. Odpoznanie i ustalenie jądra nie zawsze jest łatwe" (Krzyżanowski 1980: 49). W nowszych słownikach przysłów nastąpiło „uznanie jądra przysłowia za hasło" (Krzyżanowski 1980: 55), a ten sposób porządkowania paremii nazywany jest układem systematycznym (słownikowym). Posługiwali się nim Samuel Adalberg, William George Smith, Archer Taylor, a także redaktorzy NKPP. Zdaniem Krzyżanowskiego, dzięki niemu „teoria i praktyka podają sobie ręce, od zrozumienia bowiem ustroju przysłowia zależy wyróżnienie jądra, od tego zaś kolejno dobór hasła i układ całego materiału" (Krzyżanowski 1980: 55). Stanisław Świrko komentuje ten przykład następująco. „W przysłowiu «Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle» – mamy dwa wyrazy główne: *diabeł* i *baba*. Ponieważ

słownika języka polskiego mianem *baby* określić można: (a) rubasznie 'kobietę', (b) 'żonę, narzeczoną, kochankę', (c) 'handlarkę, przekupkę, zwłaszcza przywożącą towar ze wsi', a także (d) 'mężczyznę tchórzliwego, nieśmiałego, zniewieściałego, o słabym charakterze' (USJP 1/166). Jednak żadne z tych znaczeń słowa *baba* nie odnosi się w całości do omawianego przysłowia.

Baba ukazywana jest w polskich przysłowiach przede wszystkim w aspekcie psychicznym – jako swarliwa, złośliwa i uparta: *Nie trzeba mu psa, bo go baba obszczeka* (NKPP baba 151), *Każda baba z natury uparta* (NKPP baba 113), *Pies babę za spódnicę, a baba męża za łeb* 'baba choćby na niewinnym musi zdobyć swą korzyść' (NKPP baba 157), *Baba wrzeszczy na kónia, a kóń leci do grónia* 'baba swoje, chłop swoje' (NKPP baba 33). W związku z tym wymaga okiełznania, a nawet wzięcia w karby zawczasu: *Babę bij, bo się wścieknie* (NKPP baba 39). Babie przypisuje się również cechę sprytu, w czym leży jej przewaga nad chłopem: *Nie ma tak głupiej baby, aby najmędrszego chłopa w pole nie wyprowadziła* (NKPP kobieta 32c). Chociaż babie odmawia się w przysłowiach człowieczeństwa (*Koza nie bydle, baba nie człowiek* [NKPP koza 29c]), to w aspekcie psychospołecznym jest ona partnerką chłopa: *Baba gruba chłopa chluba* (NKPP baba 11), jest mu potrzebna (a nawet więcej – jest jego własnością): *Baby, brzytwy i zegarka nie pożyczaj* (NKPP baba 58), *Z babą jest źle, ale bez baby jeszcze gorzej* (NKPP baba 198), *Baby, człek by je łyżkami jadł* (NKPP baba 59; jest to cytat z refrenu popularnej piosenki). Wejście w stan małżeński jest babie niejako przypisane: *Święty Michał baby wypychał* 'zwyczajowo jesienią kojarzono na wsi małżeństwa' (NKPP Michał św. 18b), chociaż winą za transformację dziewczyny w babę należałoby obarczyć mężczyznę: *U dobrego męża żoneczka jak róża, a u złego draba we trzy lata baba* (NKPP mąż 42). Docelową rolą baby jest jednak nie bycie żoną, lecz matką: *Babie na zimę pierzyna, na lato dziecko* (NKPP kobieta 17), *Chłopu baba nie umiera, tylko dzieciom matka* (NKPP matka 5).

Sferą działania baby jest dom: *Baba i kocur dóma, gazda i pies do pola!* (NKPP dom 47b); przypisuje się babie funkcję spajania, podtrzymywania rodziny: *Baba trzyma trzy węgły, a chłop ledwo jeden* (NKPP gospodyni 16c). Z drugiej zaś strony deprecjonuje się jej wkład, a nawet przypisuje lenistwo: *Chłop sie lągł, żeby ciągł, baba sie rodziła, by nic nie robiła* (NKPP lęgnąć się 2).

Obraz kobiety, a zatem również baby, jest w polszczyźnie, ogólnie biorąc, gorszy niż obraz mężczyzny, zwłaszcza jeśli chodzi o wartościowanie płci. Nie inaczej jest w przysłowiach, czego przykłady podają autorki *Lingwistyki płci*

akcent logiczny w przysłowiu (i w jego licznych wariantach) pada na rzeczownik *baba*, przyjmujemy go za wyraz główny, czyli hasłowy [...]. Drugi wyraz główny *diabeł* znajdzie się w indeksie haseł pomocniczych" (Świrko 1978: 11).

(Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 53–55). Jeżeli mężczyzna ma być deprecjonowany, można wyzwać go od baby (por. przytoczone wyżej definicje z USJP), ale też powiedzieć, że *Trzyma się babskiego fartucha* (NKPP fartuch 7) albo też jest niemęski w tym sensie, że *Gdo* [kto] *nie kurzy a nie sznupie, ten sie równá babskiej dupie* (NKPP kurzyć 4). Ktoś uległy wobec kobiet to *babskiej dupy wójt* (NKPP baba 56).

* * *

Współcześnie pierwotny ponury kontekst przysłowia *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* – baba jest bardziej złowroga od diabła – stracił na znaczeniu, a *baby* nie uznaje się już za wiedźmę, akcentuje raczej jej spryt, zmyślność, umiejętność wybrnięcia z trudnego położenia.

[3] *Kto zostanie prezesem UNF? Poczekamy – zobaczymy. Na razie rządzi Iwona Duda, bo gdzie diabeł nie może...* [NKJP, „Gazeta Ubezpieczeniowa", 5.09.2006]

W tego typu wypowiedziach akcentuje się pozytywne wartościowanie sprytu, rozumianego jako 'zdolność radzenia sobie w życiu, wynikająca z pomysłowości i umiejętności wykorzystywania okazji' (ISJP 2/666), a pomija rzecz jasna jego wymiar negatywny.

Spryt	
+	–
przemyślność	chytrość
zmyślność	przebiegłość
pomysłowość	umiejętność oszukiwania
zaradność	

Typową sytuację użycia omawianej frazy paremicznej można przedstawić w bardziej swobodnym języku w postaci następującej formuły: 'Jakieś sprawy od dawna układały się niepomyślnie, po czym przyszedł ratunek (= gdzie diabeł nie może, tam babę pośle) i w rezultacie obecnie jest już lepiej/dobrze'. Zwykle to, co złe, jest już jakby doprowadzone do ostateczności: jest już w najwyższym stopniu źle, interwencja jest nieodzowna i okazuje się skuteczna.

* * *

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* używane jest w charakterze przytoczenia zbiorowej mądrości (*w końcu przysłowie mówi, że...*, *przypomnijmy polskie porzekadła*, *czyżby miało się sprawdzić staropolskie porzekadło*, *można by krótko powiedzieć, powołując się na ludową mądrość*).

Również inne przykłady potwierdzają ten stan rzeczy (*nie bez kozery mówi się*, *jak wiadomo*, *jak mawiają*). Jest to przytoczenie głosu z zewnątrz; użycie tego przysłowia jako autocharakterystyki jest zabiegiem rzadkim.

[4] *Udzielam się społecznie. Prowadzę grupę taneczną w Łękach, gdzie mieszkam, działam w Kole Gospodyń Wiejskich, śpiewam w chórze, pomagam w szkole. Wszędzie mnie pełno, jestem osobą charyzmatyczną.* ***Sama się śmieję****, że gdzie diabeł nie może, tam Ewę Płonkę pośle.* [NKJP, „Gazeta Krakowska", 24.02.2005]

Głos nadawcy może też zostać skrzyżowany z perspektywą zewnętrzną (*prezydent Lassota mówi o mnie, że*).

[5] *Czego ja już o sobie nie słyszałam? Na przykład to, że jestem kobietą-czołgiem. A* ***prezydent Lassota mówi o mnie****, że „gdzie diabeł nie może, tam Gilarską pośle".* [NKJP, „Gazeta Krakowska", 22.08.2003]

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* częściej używane jest jako głos „z zewnątrz" niż „o sobie samym", ale również częściej w odniesieniu do kobiety niż o mężczyźnie. W tym zakresie można powołać się na następujące przykłady. W pierwszym mamy do czynienia z formułą wprowadzającą: *jak o niej mówią* (spersonalizowanie), w drugim – *mieszkańcy ułożyli i zaśpiewali piosenkę o swoim sołtysie, w której twierdzą.*

[6] *Prezesem stowarzyszenia została wybrana Barbara Falencik, niesłychanie energiczna i pełna pomysłów właścicielka pensjonatu w Matytach.* ***Jak o niej mówią****, gdzie diabeł nie może tam Falencikową pośle.* [NKJP, „Dziennik Bałtycki", 20.02.1999]

[7] *Zorganizowano spotkanie w Domu Ludowym, na którym sołtys otrzymał z rąk Bożeny Sobczyk dyplom z podziękowaniami za pracę. Były kwiaty, prezenty i tort jubileuszowy. Na tak szczególną okazję wdzięczni* ***mieszkańcy ułożyli i zaśpiewali piosenkę o swoim sołtysie****, w której twierdzą, że gdzie diabeł nie może, tam sołtysa pośle. Pan Józef od urodzenia mieszka w Jakubowicach i od dawna pracuje dla dobra swojej miejscowości.* [NKJP, „Gazeta Krakowska", 18.03.2006]

* * *

W przykładach z NKJP zebranych na potrzeby tego artykułu modyfikacje kanonicznej postaci omawianej paremii polegają przede wszystkim na wymianie dopełnienia zdania nadrzędnego – członu *baba*. Dzięki temu ogólna ze swej istoty paremia zostaje zaadaptowana do konkretnej, jednostkowej sytuacji – zdarzenia, o którym mówi nadawca. Daje to efekt pochwały i aprobaty pod adresem określonego adresata, wymienionego z nazwiska.

[8] *Za to bezprawne zajęcie piwnic mogli nawet kiepsko skończyć, ale wiadomo,* ***gdzie diabeł nie może, tam Irenę Wollen pośle****, zatem wymogła ówczesna aktorka „38" (to musiała być rola!) na prezesie firmy, co to miała w tych piwnicach magazyny, nie tylko odstąpienie od zawiadomienia prokuratury, ale i oddanie piwnic teatrowi.* [NKJP, „Dziennik Polski", 02.08.2008]

Gdzie diabeł nie może, tam dziennikarza pośle
Ewę Płonkę
Falencikową
Gilarską
górala
Irenę Wollen
Juno
Kijonkę
kobietę
kobitę
konsjerża
Lois
Mikę
pięciu królów
sołtysa

Innym zabiegiem jest pozostawienie początku paremii w niezmienionej postaci, a modyfikowanie zakończenia. Interesujące, że zmodyfikowane wersje liczą zazwyczaj siedem wyrazów (tyle, ile oryginał); w zgromadzonych materiałach są tylko trzy przypadki przekroczenia tej miary, zresztą zaledwie o jeden wyraz.

Gdzie diabeł nie może, tam	anioł	pomoże	
	dziewczynę	wystawi	
	baba	da	radę
	Falencikowa	wszystko	załatwi
	kobieta	sobie	poradzi

* * *

Wobec powszechnego odczucia, że fraza *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* jest rodzima (*polska*), i to od dawna (*staropolska*) staje w poprzek następująca wypowiedź czeskiego pisarza Josefa Škvorecký'ego:

[9] *W roku 1943 zdałem maturę – w tym czasie szkoła była już do tego stopnia zgermanizowana, że nawet egzaminy z czeskiego trzeba było zdawać po niemiecku – i w ten sposób oficjalnie zostałem uznany za dorosłego – jednocześnie z ogłoszeniem Totaleinsatzu, w ramach którego wszyscy Czesi obojga płci zdolni do pracy fizycznej zostali skierowani do fabryk zbrojeniowych. „Wszyscy" we wszystkich dyktaturach oznacza „oprócz równiejszych między równymi", a tę większą równość można sobie organizować na różne sposoby. Udało się to zwłaszcza tym, którzy wiedzieli, do których drzwi zapukać, i mieli dostatecznie dużo przedwojennego koniaku, żeby przekupić wpływowych nazistów lub kolaborantów. Mój ojciec, niestety, był abstynentem, a kiedykolwiek decydował się zapukać do jakichś drzwi, zawsze wybierał niewłaściwe. Ja także dostałem wtedy skierowanie, miałem jechać do Bremy, która była wtedy jednym z głównych celów nalotów dywanowych. Ale, jak powiada czeskie przysłowie, gdzie diabeł nie może, tam babę pośle. A może to sam Pan Bóg jest kobieciarzem? W bardzo kiepskim nastroju wyszedłem z okręgowego Arbeitsamtu w Hradcu Kralove z poleceniem, by zgłosić się za trzy dni do transportu do Rzeszy, gdy naraz wpadłem*

na wesołą małżonkę jednego z moich dalekich krewnych. Nie odznaczała się ani wzorową wiernością małżeńską, ani właściwą postawą patriotyczną, a tego dnia kompromitowała się z jakimś jegomościem w mundurze oficera niemieckich sił zbrojnych. [NKJP, „Gazeta Wyborcza", 3.04.1999]

Fakt nazwania „czeskim przysłowiem" frazy *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* skłania do zastanowienia nad relacją między etnocentrycznym a uniwersalistycznym postrzeganiem omawianej paremii. Czeskie słowniki przysłów podają odpowiedniki omawianej frazy, a także wyrażenia, które – choć mają nieco odmienny skład leksykalny – to jednak zawierają tę samą treść: *Kam čert nemůže, tam pošle bábu*; *Kam ďábel nemůže, tam babu pošle*; *Kde ďábel nemůže, pošle klevetníka* 'plotkarza' (Bachmannová, Suksov 2007: 176); *S babou i čert soud prohrál*, *Kde baba, tu netřeba čerta* (Bittnerová, Schindler 2003: 111).

Jest to ilustracja nie dość uświadamianego zjawiska. Dwa bieguny wyznaczają ramy funkcjonowania przysłów w komunikacji – uniwersalizm i relatywizm. Operowanie przez przysłowia wielkimi kwantyfikatorami (*każdy*, *zawsze*) i używanie ich w oderwaniu od wydarzenia źródłowego (uniwersalizm i ponadczasowość) znajduje się w dialektycznym napięciu z elementami kulturowo specyficznymi i sytuacyjnością, dopasowaniem do bieżących potrzeb komunikacyjnych. Wysoki stopień przyswojenia i oswojenia danej paremii daje poczucie jej „swojskości", a tymczasem jest to część wspólnego europejskiego dziedzictwa.

Przysłowie *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle* we współczesnym polskim dyskursie publicznym ilustruje zjawisko odrywania się derywatów paremicznych (np. *Gdzie diabeł nie może, tam Falencikową pośle*) od ich podstawy (*Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*), wskutek czego tracą one konstytutywne cechy paremii właściwych i zmieniają swój status na *exemplum*. Możemy także obserwować, jak „pamięć gatunku" (przysłowia) zostaje zastąpiona „pamięcią stereotypu" – kontynuowane są wybrane cechy stereotypu baby. Konwersja aksjologiczna polega zaś na tym, że początkowo baba jest gorsza od diabła, ale potem wbrew diabłu robi coś dobrego i na tej podstawie powstaje pochwała pod adresem kogoś, kto zwyciężył diabła, czyli przezwyciężył trudności.

Literatura

Bachmannová Jarmila, Suksov Valentin, 2007, *Jak se to řekne jinde. Česká přísloví a jejich jinojazyčné protějsky*, Praha.

Bittnerová Dana, Schindler Franz, 2003, *Česká přísloví. Soudobý stav konce 20. století*, Praha.

Gaj-Piotrowski Wilhelm, 1993, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli – Rozwadowa i Tarnobrzega*, Wrocław.
Jurkowski B., 1909, *Gdzie dyabeł nie może, tam babę pośle*, „Lud", t. 15, s. 357–358.
Karwatowska Małgorzata, Szpyra-Kozłowska Jolanta, 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin.
Krzyżanowski Julian, 1975, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuryj przysłów polskich i diabelski tuzin*, t. 1, Warszawa.
Krzyżanowski Julian, 1980, *Szkice folklorystyczne*, t. 3, Kraków.
Rzepnikowska Iwona, 2018, *Diabeł*, [w:] *Słownik polskiej bajki ludowej*, t. 1, red. Violetta Wróblewska, Toruń, s. 403–411.
Simonides Dorota, red., 1981, *Księga humoru ludowego*, Warszawa.
Świerczyńska Dobrosława, 2009, *Przysłowia są... na wszystko*, Warszawa.
Świerczyńska Dobrosława, Świerczyński Andrzej, 1996, *Przysłowia w sześciu językach*, Warszawa.
Świrko Stanisław, 1978, *Wstęp*, [w:] *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 4, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa, s. 5–24.
Wasiuta Sebastian, 2016, *Przysłowie* Diabeł tkwi w szczegółach *we współczesnej polszczyźnie. Retoryczność, mistyfikacja, stereotyp*, „LingVaria", t. XI, nr 1 (21), s. 203–213.

Źródła

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2000.
NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl.
NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa, t. 1 – 1969, t. 2 – 1970, t. 3 – 1972, t. 4 – 1978, Warszawa.
PBL – Julian Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. 1–2, Wrocław 1962–1963.
USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, red. Stanisław Dubisz, Warszawa 2003.

Non-memory of genre, memory of stereotype. Axiological conversion in proverbs

The article attempts to show how the proverb *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*, lit. 'Where the devil does not dare, he'll send a woman' [When the going gets tough, the tough get going], functions in the intertextual space of contemporary Polish public discourse. The history of the proverb is presented, along with its explanations and the stereotypes of the devil and the woman. It is then shown what modal formulae and genological qualifiers are used with the proverb in order to increase its persuasive potential, what position it holds when it is used in argumentation, in implication or in opposition. Conclusions are more general: the functioning of the proverb in discourse illustrates the distancing of paremic derivatives from their bases, as a result of which they

lose their constitutive paremic features and turn into examples. The case on hand also involves axiological conversion: the woman in the proverb was first evaluated negatively (she is worse than the devil in her harmful actions), now her image is positive (she does something good against the devil). The proverb functions as praise of someone who has defeated the devil in overcoming difficulties.

Key words: linguistic worldview; proverb; linguistic stereotype; valuation